

## MAREK ŻYLICZ

ur. 1923; Góra Pomorska



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Brzezice, II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	rodzina ; II wojna światowa ; majątek ziemski Brzezice ; okupacja hitlerowska ; rodzina Scipio del Campo ; majątek ziemski Suchodoły ; rodzina Michalskich ; projekt Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie, rodzina Żylicz

### Byłem korepetytorem w Brzezicach

Gdy mój ojciec zorientował się, że mam zbyt duże skłonności do konspiracji, bał się straszliwie tego, że nasza rodzina, która uciekła do Dąbia, zostanie zidentyfikowana jako ta, która na Pomorzu miała być zniszczona. Został o tym ostrzeżony tuż przed wybuchem wojny przez zaprzyjaźnionego Niemca, hrabiego von Krockowa. Wobec tego zdecydował, że powinienem opuścić Dąbie. W związku z tym przez jakiś czas przebywałem w Lublinie i w sąsiednich majątkach, na przykład w Brzezicach u państwa Scipionów del Campo. Ojciec zasugerował panu Scipionowi, że byłoby dobrze, gdyby Marek Żylicz, porządny chłopak, był towarzyszem o rok tylko starszego Henryka, syna państwa Scipionów, który nie bardzo chciał się uczyć. Miałem go motywować do nauki. U państwa Scipionów zorganizowane było nauczanie prywatne. Nie tyle miałem być tam jako korepetytor, ale raczej towarzysz, który ma świecić przykładem. Co prawda, nie bardzo mi się to udawało, bo myśmy tam nieraz w karty grali czy popijali. Potem spędziłem jakiś czas w Suchodołach, u państwa Michalskich – to już troszkę dalsze sąsiedztwo. W każdym razie ojciec starał się, żeby mnie przynajmniej w pierwszym okresie okupacji trzymać z daleka od domu, żebym broń Boże nie sprowadził Niemców na swoją rodzinę. Dopiero później nabrał odwagi.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-03-06, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"